

prof. dr hab. Piotr Błędowski
Instytut Gospodarstwa Społecznego
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Guji pt.
"Aktywizacja zawodowa rodziców samotnie wychowujących dzieci
z obszaru województwa śląskiego",
przygotowanej pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Rączaszka

Problematyka aktywizacji zawodowej ludności jest przedmiotem licznych analiz. Brane są w nich pod uwagę zarówno czynniki leżące po stronie popytu na pracę, jak i samej podaży pracy. Często uwzględnia się przy tym takie czynniki wpływające na sytuację na rynku pracy, jak na przykład poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych osób poszukujących zatrudnienia, jak i biernych zawodowo. W analizach uwzględnia się również takie czynniki, jak sytuacja rodzinna, w tym potrzeba sprawowania opieki nad dziećmi lub osobami zależnymi. Stosunkowo rzadko jednak przedmiotem dociekań są działania aktywizujące rodziców samotnie wychowujących dzieci. Temu zagadnieniu poświęcona jest recenzowana rozprawa doktorska mgr Patrycji Guji. Można zatem uznać, że luka badawcza została trafnie zidentyfikowana. Autorka podjęła próbę objaśnienia problemu na przykładzie działań podejmowanych na terenie województwa śląskiego, co zapewne wynikało przede wszystkim z możliwości pokonania w badaniu terenowym ograniczeń natury organizacyjnej.

Praca spełnia wprawdzie wymogi stawiane rozprawom doktorskim, ale sprawia wrażenie pisanej w dużym pośpiechu, co może wyjaśniać – choć nie usprawiedliwiać – rozmaite niedopatrzenia. Zacznę od stwierdzenia, że sformułowany na s. 11 cel pracy odpowiada tytułowi rozprawy. Sama teza (s. 12) stanowi jednak zawężenie tematu, ponieważ odnosi się tylko do jednej metody aktywizacji zawodowej, a mianowicie coachingu. Pierwsza część rozprawy dotyczy realizacji zapisanego we Wstępie celu, druga natomiast poświęcona jest omówieniu weryfikacji tezy. Lepszym

rozwiązaniem byłoby takie sformułowanie celu pracy, które bezpośrednio nawiązywałoby do tezy. Nota bene, sama teza zawiera błąd gramatyczny.

Konstrukcja pracy jest czytelna, ale objętość poszczególnych rozdziałów nie zachowuje typowych dla rozprawy doktorskiej proporcji. Pierwszy rozdział liczy aż 105 stron i stanowi szczegółowy opis przemian demograficznych ludności województwa śląskiego. W wielu miejscach zabrakło jednak objaśnienia, dlaczego, zdaniem Autorki, te zmiany są ważne z punktu widzenia realizacji celu rozprawy i weryfikacji przyjętej tezy centralnej. Sam opis wskazuje, że Autorka umie posługiwać się danymi statystycznymi, ale nie jest jasne, jaki jest cel prezentacji wielu z tych danych. Dla przykładu: we Wstępie zupełnie zbyteczne są informacje na temat NUTS¹, natomiast w rozdziale I – informacje dotyczące liczby ludności i gęstości zaludnienia w krajach UE (s. 20, 21). Nie mają one żadnego znaczenia dla problemu badawczego podjętego w rozprawie.

Rozdział II bliższy jest tematowi rozprawy, choć w tytule pracy mowa jest o rodzicach samotnie wychowujących dzieci, a więc pozostających w rodzinach niepełnych, tymczasem tu mowa jest o zagrożeniach dla wszystkich rodzin. Moje najbardziej istotne uwagi dotyczące tego rozdziału odnoszą się przede wszystkim do rozumienia terminu „transformacja”. Na podstawie lektury tego rozdziału można odnieść wrażenie, że Autorka przez transformację rozumie cały okres od 1989 roku po dzień dzisiejszy. To byłoby błędnym podejściem. Po drugie, z niektórych sformułowań zapisanych w rozprawie wynika, że transformacja stała się przyczyną wielu problemów społecznych i ekonomicznych. Z pewnością tak jest, ale równocześnie inne zostały dzięki niej i późniejszym procesom rozwiązane. Takie jednostronne traktowanie procesów następujących w wyniku zmiany systemu gospodarczego i społecznego nie jest uzasadnione. Za swego rodzaju kuriozum uważam przytoczenie (na s. 126) bez obiektywnego komentarza tendencyjnej i bardzo splotonej oceny procesów zmiany systemowej, zawartej w publikacji W. Kieżuna. Podobnie nieuprawniona jest na przykład sugestia Autorki, iż likwidacja lekarskich przychodni przyzakładowych wymuszała wydatki na prywatne leczenie u specjalistów (s. 127). Rozprawy nie wzbogacają odwołania do niektórych wyników badań, jak na s. 143, gdzie zamieszczono wyniki sondażu CBOS sprzed 10 lat z pytaniem, czy warto było zmienić w Polsce ustrój. Sam temat cytowanego badania jest odległy od sformułowanego przez P. Guję problemu badawczego

¹ NUTS 3 to jednostki liczące do 800 tys., a nie 800 milionów mieszkańców, jak zapisano na s. 9.

Nota bene, takich komentarzy, których Autorka rozprawy doktorskiej powinna się wystrzeżać, jest więcej. Na przykład, na s. 23 Autorka dzieli się świadomością, że „istnieją sytuacje, w których życie ludzkie, kolejny potomek <przegrywa> z dobrami konsumpcyjnymi. Być może jest to brak świadomości faktycznej wartości wynoszonej z posiadania potomstwa.” Praca naukowa powinna być oparta na zweryfikowanych faktach i wolna od tego rodzaju publicystycznych uwag. Ta sama uwaga dotyczy zapisu na s. 167, „mimo sporych trudności samotni rodzice dokładają wszelkich starań, by przekazywać dzieciom jak najlepsze wzorce wychowawcze. Pragną również zapewnić swoim dzieciom odpowiedni komfort, materialny, wykształcenie, a co za tym idzie – dobrą pozycję społeczną.” Niestety, nie ma podstaw do takich uogólniających stwierdzeń.

Na s. 133 mgr Guja stwierdza, że w rodzinach polskich „przez dziesięciolecia” tylko nieliczne kobiety pracowały zawodowo. Nie wiem, o których dekadach myślała Autorka, ale przecież od początku lat 50. XX wieku stopa zatrudnienia kobiet w Polsce należała do wyższych w Europie, szczególnie w przypadku kobiet zatrudnionych na pełnym etacie. Przywołując artykuł M. Smolenia, Doktorantka pisze o bezrobociu, „które w niektórych środowiskach lokalnych sięgało nawet 25% ogółu ludności w wieku produkcyjnym” (s. 136-137). Stopa bezrobocia jest relacją między liczbą zarejestrowanych bezrobotnych a liczbą aktywnych zawodowo.

Niektóre sformułowania nie są jasne i nie wiadomo, czy oddają osobiste poglądy Autorki, czy też niektórych – zapewne bardziej konserwatywnych – środowisk na Śląsku: „Ciężar utrzymania rodzin spadł niejednokrotnie na barki kobiet, poszerzając ich obszerny już zakres obowiązków o kolejne, również **zdecydowanie męskie**” (s. 141, podkr. rec. – PB). Polityka rodzinna ma między innymi na celu osiągnięcie równowagi między obowiązkami zawodowymi a życiem rodzinnym, co wcale nie zakłada, że zdobywanie środków utrzymania ma być wyłącznie zadaniem mężczyzn.

Podrozdział 2.3.1. pod mało precyzyjnym tytułem „Wpływ przemian na rozkład pożycia małżeńskiego” ogranicza się do wymienienia na dwóch stronach najczęstszych przyczyn rozpadu małżeństw, przy czym bodaj najwięcej miejsca zajmuje w tej części pracy dostęp do Internetu jako przyczyna małżeńskich kryzysów. Trudno natomiast doszukać się pogłębionej oceny wpływu współczesnych przemian społecznych i kulturowych, co zapowiadał tytuł podrozdziału, ani nawet „przemian okresu transformacji”, jak napisano w pierwszym zdaniu.

Rozdział III dotyczy skali i cech zjawiska samotnego rodzicielstwa w woj. śląskim. Wprawdzie część 3.2. nie nawiązuje do tego tematu i stanowi raczej zbiór fragmentów dokumentów europejskich oraz krajowych, ale pozostałe fragmenty tego rozdziału dotyczą sytuacji rodzin niepełnych w Polsce, a miejscami dane dotyczą

województwa śląskiego. Autorka wykazała, że świadczenia finansowe nie są wystarczające dla zapewnienia właściwej sytuacji materialnej gospodarstw domowych rodzin niepełnych. Należy też odnotować, że opisując instrumenty polityki rodzinnej mgr Guja ograniczyła się do świadczeń pieniężnych, pomijając usługi, dostęp do których w istotnej mierze warunkuje możliwości aktywizacji zawodowej.

Pewną kontynuacją tego rozdziału jest początkowa część rozdziału IV, w której Autorka prezentuje świadczenia pomocy społecznej, dostępne pod pewnymi warunkami (zazwyczaj chodzi o próg dochodowy) również dla rodzin niepełnych. Lista świadczeń jest kompletna, ale brak tu jakiegokolwiek odautorskiego komentarza, oceniającego dostępność i skuteczność oferowanych form wsparcia. W dalszej części rozdziału pojawia się zagadnienie aktywizacji zawodowej samotnych rodziców. Szkoda, że instrumenty dostępne dla tej grupy osób poszukujących pracy nie zostały bardziej szczegółowo opisane.

Najciekawszą i najbardziej wartościową część rozprawy stanowi rozdział V, poświęcony coachingowi jako metodzie aktywizacji zawodowej samotnych rodziców. Autorka nie tylko trafnie eksponuje cechy coachingu, ale i kompetentnie łączy je z potrzebami osób samotnie wychowujących dzieci. Mgr P. Guja przytacza przykłady trzech matek samotnie wychowujących dzieci, które korzystały z coachingu oraz prezentuje wyniki badania własnego, wykorzystującego metodę ilościową. Badanie miało zweryfikować zasadność dwóch hipotez, zapisanych na s. 312. Odnoszą się one bezpośrednio do coachingu jako techniki aktywizacji zawodowej. Zamysł badania uważam za udany, a konstrukcje kwestionariusza za prawidłową. Opracowanie wyników wystarcza do zweryfikowania hipotez badawczych. Mam wątpliwości co podawania wartości odpowiedzi w odsetkach, gdy próba badawcza liczyła mniej niż 100 respondentów, podobnie jak wymienianie odpowiedzi, na które nie uzyskano żadnych wskazań (0%). Badanie ilustruje niedopowiedzianą tezę Autorki, że coaching jest dobry na wszystko, co zapewne jest pewną przesadą, ale jednak trafnie pokazuje możliwości udzielania wsparcia samotnym rodzicom poszukującym pracy.

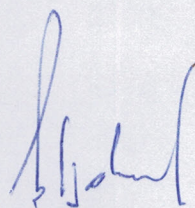
W Zakończeniu dokonane zostało podsumowanie wyników studiów literaturowych oraz badania empirycznego. Bibliografia jest dość uboga, zawiera niespełna 60 pozycji, w tym tylko dwie w języku obcym. Zarówno tematyka rodzin niepełnych, jak i aktywizacji zawodowej i wreszcie coachingu jest na tyle popularna, że można była wykorzystać więcej źródeł. Żałuję, że rozdziały nie kończą się podsumowaniami. Byłyby one pomocne nie tylko dla czytelnika, ale i dla samej Autorki, ułatwiając trzymanie się głównego wątku.

Strona edytorska pracy jest jej największą słabością. Po pierwsze, w wyniku dziwnego numerowania stron na początku rozprawy, prawe strony uzyskały numerację

parzystą, co jest niezgodne ze standardami. Po drugie, Autorka traktuje często pojedyncze zdania jako oddzielne akapity, co poważnie utrudnia lekturę. Po trzecie, w pracy jest dużo literówek, a nawet błędy w nazwiskach cytowanych autorów, m.in. J. Hausnera, J. Żukowskiej-Gołębiewskiej czy E. Tarkowskiej. Po czwarte wreszcie, w tekście znajdują się błędy gramatyczne, jak choćby ten w tytule rozprawy: określenie „z obszaru” jest niewłaściwe. Powinno być np. „na terenie” lub „w województwie”. Są ponadto powtórzenia tekstu.

Uważam jednak, że rozprawa doktorska mgr Patrycji Guji dostatecznie potwierdza nabycie przez nią umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Zaprezentowany w poszczególnych częściach pracy wywód jest logiczny. Wobec aktualności i obszerności podjętej problematyki na podkreślenie zasługuje fakt, że Autorka podjęła się analizy tematu społecznie ważnego. Należy jednak zaznaczyć pewien brak samodyscypliny, w następstwie czego Autorka skoncentrowała się na jednej metodzie aktywizacji.

Uwzględniając powyższe i biorąc pod uwagę kryteria określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym uważam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Patrycji Guji spełnia w wystarczającym stopniu warunki formułowane wobec rozpraw na stopień doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie ekonomia oraz zasługuje na dopuszczenie do publicznej obrony, o co wnoszę.



Warszawa, 20 lipca 2023 r.